

# RODZINA

NR 4 (1915) 2023 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



„Zmartwychwstanie” – mal. Pietro Perugino (1450 – 1523)

*Wesołego Alleluja!*

## Jerozolima dzisiaj

W środę 25 stycznia bieżącego roku Izraelski Urząd Starożytności poinformował o nowych odkryciach w stolicy kraju. Kiedy archeolodzy przeprowadzali prace infrastrukturalne przy znajdujących się w pobliżu murów miejskich ulic, doszło do ekscytującego odkrycia. Natrafiono bowiem na tajemniczy odcisk dłoni w wykutej w głębokiej skale fosie.

Dyrektor wykopalisk z Izraelskiego Urzędu Starożytności, p. Zubair Adawi przyznał, że znalezisko najprawdopodobniej pochodzi z X wieku, a może nawet i wcześniej. Funkcją fosy miało być powstrzymanie wrogów przed przedarciem się przez mury Jerozolimy. W przeciwieństwie do fos otaczających wiele europejskich zamków, odnaleziona w Jerozolimie fosa była sucha. Jednak jej głębokość i szerokość miały spowolnić zbliżającą się armię. Historia informuje, że Jerozolima potrzebowała obronnej fosy. Już w 1099 roku pierwsi krzyżowcy próbowali wdrzeć się do miasta, ale czekała tam na



Mury Starego Miasta w Jerozolimie

*(izraelodkuchni.blog)*

nich spora przeszkoda. Przekroczenie fosy zajęło im ostatecznie około pięciu tygodni.

Wielu marzyło i walczyło o Jerozolimę, a właśnie miejskie fortyfikacje są tego niemyym świadectwem. Znaleziska archeologiczne pozwalają zwizualizować dramatycz-

ne wydarzenia i wstrząsy, jakie przeżyło miasto. Możemy sobie wyobrazić zgietk i poczuć zapach bitewnego dymu – powiedział dyrektor Izraelskiego Urzędu Starożytności.

Archeolodzy zastanawiają się, jaka historia kryje się w odcisku tajemniczej dłoni.



Jerozolima. Stare Miasto

*(fotopodroze.eu)*

# Uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy

Uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy – który jest bezpośrednim przygotowaniem do Jego Męki i Śmierci na krzyżu, przybliża nam zbawcze wydarzenie z życia Jezusa Chrystusa. W Ewangelii czytamy: „W oznaczonym czasie Jezus postanowił udać się do Jerozolimy, aby tam cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać”. Jako Król-Mesjasz, zwiastujący nadejście Królestwa, wjeżdża do miasta na osiołku.

Ten wjazd przedstawiają wszystkie cztery Ewangelie, jednak relacje ewangelistów trochę się różnią. Główna myśl, jaka przenika wszystkie cztery opisy, zmierza do podkreślenia królewskiego charakteru Jezusa. Na Jego królewskie pochodzenie zwraca uwagę Mateusz w słowach: „Hosanna Synowi Dawida!”. To samo podaje Marek: „Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi”, a także Łukasz: „Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie”. Jan powie: „Oto Król twój przychodzi, siedząc na osłędzie”.

Ludzie witali Jezusa gałązkami palm. Palma w tradycji starożytności to drzewo królewskie. Liście palm były wyryte między innymi na ścianach Świątyni Jerozolimskiej i wyhaftowane na jej zastłonach. W czasach wczesnochrześcijańskich z palmami przedstawiano wizerunki męczenników, którzy odnieśli zwycięstwo nad śmiercią i cierpieniem. Ponadto uczestnicy tego wydarzenia ścinali na Górze Oliwnej gałązki oliwki. Drzewa oliwki są symbolem pokoju, życia i radości, ponieważ oliwka długo owocuje. Razem z gałązkami palmowymi i oliwnymi ludzie kładli na ziemi, przed jadącym Jezusem, swoje szaty, co odzwierciedlało starotestamentową tradycję witania króla.

„Tłum zaś ogromny stał swe płaszcze na drodze” po której miał przejść Pan Jezus, jako gest intronizacyjny, właściwy

Ten wspaniały fragment Ewangelii mówi o pokorze Pana Jezusa, cnotce, która jest nierozdzielna od otwartego uznania prawdy. Nie przyjeżdża na pięknym koniu bądź w rydwanie, w okazałych szatach, ale na skromnym i spokojnym



Wjazd Jezusa do Jerozolimy

(Puzzle Factory)

dynastii Dawidowej. Witali Go także gałązkami z drzew, wołając głośno słowami psalmu 118, ogłaszając, że jest Mesjaszem: „Błogosławiony Ten, który przychodzi w Imię Pańskie!” (Ps 118,26), dodając okrzyk „Hosanna”, który oznacza „wybaw nas, pomóż nam”. Ich wołanie brzmi jak radosne uwielbienie i wybuch nadziei na bliskie odnowienie królestwa Dawida i, wraz z nim, wyczekiwane odkupienie Izraela.

W tej scenie wypełnia się to, co zostało napisane przez proroka Zachariasza: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na osłędzie, źrebięciu osłicy” (Za 9,9). To król pokoju przybrany w prostotę.

osiołku. A mimo to jest Królem!, i Jego panowanie rozciąga się aż po krańce ziemi.

**Pan Jezus jest Królem, i dlatego wkracza do Jerozolimy, ale nie przemocą, nie rozgłaszając powstania przeciw rzymskim wojskom. Jego potęgą rodzi się z prostoty, bożego pokoju, jedyne źródło zbawczej mocy. Święty Josemaría, w homilii na temat tego fragmentu zaznacza, że „kiedy się zbliża chwila Jego Męki, Jezus, chcąc okazać swoją królewską godność, w sposób obrazowy, triumfalnie wkracza do Jerozolimy na osie!”**

Uroczystą celebracją tego wydarzenia w Niedzielę Palmową liturgia Kościoła rozpoczyna Wielki Tydzień.

# Wielki Tydzień

**Wielki Tydzień i jego najważniejsza część, Święte Triduum Paschalne, to dla chrześcijan najświętszy czas w roku – czas, w którym Kościół wspomina najistotniejsze wydarzenia w historii zbawienia: Mękę i Śmierć Chrystusa oraz Jego Zmartwychwstanie.**

**Okres ten od wieków był dla wiernych czasem skupienia, modlitwy, postów, pokuty i nawrócenia oraz składania jałmużny na rzecz ubogich, a także odwiedzania obłożnie chorych w domach przez kapłanów. Wielki Tydzień w tradycji chrześcijańskiej pojawił się w IV wieku. Rozpoczyna go Niedziela Palmowa, a kończą nieszpory Wielkiej Niedzieli.**

Istotą Triduum Paschalnego (z łac. *triduum* – Trzy Dni) jest celebrowanie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. To zespół obrzędów i nabożeństw odprawianych w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę.

W **Wielki Czwartek** odprawia się uroczystą Mszę Wieczery Pańskiej na pamiątkę Ostatniej Wieczery, w czasie której Jezus Chrystus ofiarował Bogu Ojcu Swoje Ciało i Krew pod postacią chleba i wina, a następnie dał je apostołom i nakazał, aby czynili to na Jego pamiątkę. Podczas tego wydarzenia Jezus Chrystus ustanowił dwa sakramenty święte: Kapłaństwo i Eucharystię.

W wielkoczwartkowej liturgii w czasie śpiewu „Chwała na wysokości Bogu” tradycyjnie biją wszystkie dzwony, zaś po odśpiewaniu tego hymnu dzwony i dzwonki zastępują głucho brzmiące kołatki. Milkną również organy, które zabrzmiały dopiero w czasie Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę. Po tej Mszy św. Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do ciemnicy, którą stanowi boczna kaplica lub ołtarz. Gest ten symbolizuje uwięzienie Chrystusa w noc przed Jego śmiercią.

Niegdyś w Wielki Czwartek biskupi i królowie polscy obmywali nogi dwunastu biedakom na znak pokory i równości wobec Boga. Obrzęd ten – odprawiany na pamiątkę obmycia nóg apostołom przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczery – znany jest do dziś.

**Wielki Piątek** to dzień Męki i Śmierci Chrystusa na krzyżu. To dzień powagi, skupienia oraz postu, w którym w szczególny sposób czczony jest drzewo życia. Od godzin porannych trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. W kościołach odprawiane jest nabożeństwo wielkopostne o charakterze adoracyjnym, polegające na symbolicznym odtworzeniu drogi Jezusa Chrystusa na śmierć i złożenia do grobu – zwane Drogą Krzyżową. Najważniejszym elementem tego dnia jest liturgia Męki Pańskiej, której głównym wydarzeniem jest adoracja Krzyża podkreślająca zwycięski charakter odkupienia oraz myśl o zmartwychwstaniu. Nabożeństwo Wielkiego Piątku kończy się przeniesieniem Jezusa Eucharystycznego z ciemnicy do „grobu Chrystusa”. W procesji z kołatkami i śpiewem wystawia się Najświętszy Sakrament w monstrancji okrytej białym welo-



Jezus na krzyżu, mal. Peter Paul Rubens

(Pixels)

nem – symbolem całunu, w który owinięto ciało zmarłego Chrystusa do Grobu Pańskiego, aby noc spędzić na czuwaniu, adoracji i modlitwie. Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel świata, spoczywa martwy w grobie. Wystawiony do adoracji i ucałowania krzyż jest milczącym znakiem miłości do końca.

Zachowała się wielowiekowa tradycja odślaniania w Wielki Piątek w kościelnych nawach Grobów Chrystusa, przy których pełnią uroczyste straże ministranci, harcerze lub strażacy.

W **Wielką Sobotę** rozważana jest Męka przy Grobie Pańskim. To dzień wyciszenia i oczekiwania na przyście Chrystusa. Zgodnie ze zwyczajem, w Wielką Sobotę odwiedza się symboliczne Groby Pańskie w kościołach oraz groby bliskich osób na cmentarzach. To również dzień błogosławieństw



(Gazeta Wrocławska)

przeznaczony na święcenie wody, ognia i pokarmów wielkanocnych.

Tradycją Wielkiej Soboty jest poświęcenie: chleba – na pamiątkę tego, którym Jezus nakarmił tłumy na pustyni; mięsa – na pamiątkę baranka paschalnego, którego spożywał Jezus podczas uczyty paschalnej z uczniami w Wieczerniku, oraz jajek, symbolizujących nowe życie.

**Niedziela Wielkanocna** z Mszą Świętą Rezurekcyjną, zwaną Rezurekcją, odprawianą o świcie dla uczczenia Zmartwychwstania Chrystusa, jest największym świętem w całym roku liturgicznym. Najświętszy Sakrament niesiony w uroczystej procesji – pośród bicia dzwonów i pieśni wielkanocnych – trzykrotnie obnoszono wokół kościoła. Wierni uczestnicząc we Mszy Rezurekcyjnej wyrażają szczególną radość, ponieważ Zmartwychwstanie Chrystusa jest symbolem Jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Tę radość obwieszczają dzwony, wystrzały i huk petard. Niesie ją śpiew *Wesoły nam dzień dziś nastał*. Dawniej podczas Rezurekcji powszechnie było strzelanie z armat i moździerzy.

Domowe świętowanie rozpoczyna uroczyste śniadanie w gronie najbliższej rodziny. Poprzedza je modlitwa i dzielenie się poświęconym jajkiem – symbolem życia, płodności, miłości, sił witalnych – oraz składanie sobie życzeń radości, zdrowia i szczęścia. Dzielenie się jajkiem symbolizuje więź, jaką tworzy wspólnie spożywany pokarm, symbolizuje także naszą gotowość do dzielenia się radością z faktu, że Chrystus jest obecny wśród nas.

**Uroczysty, świąteczny nastrój podkreśla pięknie udekorowany stół, który zdobą kolorowe pisanki, gałązki zielonego bukszpanu, baze i pierwsze wiosenne kwiaty. Obowiązkowo na stole musi się znaleźć baranek, często ustawiany na łączce z rzeżuchy lub młodego owsa. Baranek, zwany niegdyś anguskim, zrobiony był z ciasta, wosku i masła, a współcześnie z masy cukrowej i czekolady. Kiedyś prawie w każdym gospodarstwie domowym była forma do wypieku baranków. Baranek wielkanocny z czerwoną chorągiewką jest symbolem Jezusa Zmartwychwstałego, a także pokory i niewinności.**

Z prac Biskupa  
Wiktora Wysoczańskiego

## W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary

(31)

### *Prima regula fidei*

Rozważając omówione w poprzednich odcinkach (opublikowanych w *Rodzinie*) zagadnienia dotyczące Pisma Świętego, można powiedzieć, że Biblia jako kanonicznie – *in actu secundo* – ustalone słowo pisane jest podporządkowana Tradycji aktualizującej (ale nie zachowawczej) przepowiadania, natomiast Biblia jako – *in actu primo* – przez Boga udzielone świadectwo Objawienia stoi ponad każdą Tradycją i jest *prima regula fidei* (pierwszą regułą wiary).

Jak wiemy, Kościół starokatolicki uznaje tradycyjną zasadę, wyrażoną w zdaniu św. Wincentego z Lerynu:

***Trzymamy się tego, co zawsze, co wszędzie, co przez wszystkich było wyznawane.***

Toteż po tym, co już powiedzieliśmy, musi być już jasne, że tę regułę wiary można stosować tylko do kościelnej tradycji nauczania, a w żadnym przypadku do samego Pisma Świętego (podkreślał to bp Urs Küry). (cdn.)



Zmartwychwstanie Chrystusa

# Krakowskie wesele w Bronowicach

„Wesele” – dramat autorstwa Stanisława Wyspiańskiego jest jednym z najważniejszych dzieł Młodej Polski. „Wesele” ukazało się w wydaniu książkowym, wystawiano je na wielu scenach teatralnych i sfilmowano (pod tym samym tytułem) przez Andrzeja Wajdę w 1972 roku. Premiera filmu miała miejsce przed 50. laty, w dniu 9 stycznia 1973 roku. W wywiadach reżyser podkreślał, że autor dramatu gościł na bronowickim weselu i stamtąd czerpał autentyczną inspirację. Andrzej Wajda deklaruje również, że film ten miał być wyrazem wdzięczności dla ducha Wyspiańskiego, którego dostrzegał w swojej pracy.

## Jak to z tym weselem w Bronowicach było, że znalazło się w „Weselu” Wyspiańskiego?

W przypadku „Wesela” szukanie pierwowzorów postaci dramatu jest usprawiedliwione – pisał Tadeusz Boy-Żeleński (uczestnik wydarzeń, które stały się punktem wyjścia dramatu) w swojej *Plotce o Weselu*, zaznaczając, że anegdota była nie tylko punktem wyjścia, ale samym najistotniejszym materiałem dla autora „Wesela”. Akcja dramatu rozpoczyna się 20 listopada 1900 roku i toczy się w nocy z 20. na 21. listopada owego roku. A wszystko zaczęło się w lecie 1890 roku, kiedy to znany i lubiany krakowski malarz Włodzimierz Tetmajer (1861 – 1923) popełnił mezalians, gdyż ożenił się z wiejską dziewczyną – Anną Mikołajczykówną (za co został wydziedziczony przez ojca), a samo wydarzenie stało się szeroko omawianym w Krakowie skandalem. Włodzimierz Tetmajer (późniejszy Gospodarz w „Weselu”), nie przejmując się plotkami wiódł szczęśliwe życie z młodą żoną w Bronowicach. Często gośćmi w jego chacie bywali przyjaciele – artyści, zwłaszcza Stanisław Wyspiański i poeta Lucjan Rydel (znający się jeszcze od lat

W 1900 roku Lucjan Rydel postanowił ożenić się z młodszą siostrą Anny Tetmajerowej – Jadwigą. Późniejszy Pan Młody z „Wesela”, cieszący się zasłużonym mirom w kręgach artystów krakowskich, uznany był za wyjątkowo męczącego „gadulę”. Lucjan uważał swoją decyzję poślubienia chłopki za bardzo rewolucyjną, toteż szykował się na walkę ze swoją mieszczańską rodzi-



Wesele krakowskie – obraz Jerzego Kossaka 1886 – 1955

(archiwum. allegro.pl)

dziecięcych, ponieważ spotkali się mając 12 – 13 lat). Można tu dodać, że ci dwaj przyjaciele „wzajemnie się uzupełniali”: Stanisław był małomówny, za to Lucjan „gadał do upadłego”.

na. Ta jednak ustąpiła bez walki, w obawie, że „Lucjan zagada ich na śmierć”.

Ślub Lucjana Rydla z Jagusią odbył się właśnie 20 listopada 1900 roku w kościele Mariackim



Portret Stanisława Wyspiańskiego z żoną – mal. Włodzimierz Tetmajer

w Krakowie. Kościół – jak pisano – pękał w szwach. Wielobarwny tłum krakowskich strojów cieszył oczy, a zabawa w Bronowicach trwała 4 dni – u Mikołajczyków oraz w domu Włodzimierza Tetmajera. Wyspiański był jednym z gości. Stał całą noc oparty o framugę drzwi, patrząc swymi przenikliwymi oczami na huczną zabawę, tańce i słuchając docierających do niego strzępów rozmów. I tam właśnie – jak stwierdził uczestnik bronowickich uroczystości Tadeusz Boy-Żeleński – Wyspiański ujrzał i usłyszał swoją sztukę.



Zrękowiny (zaręczyny) – obraz Włodzimierza Tetmajera, 1895

(Muzeum Narodowe w Szczecinie)

Zauważmy tu również kolejny mezalians „popelniony” tym razem przez samego Autora „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego (1869 – 1907), który w dniu 18 listopada 1900 roku, a więc dwa dni przed ślubem Rydlów, ożenił się także z chłopką Teodorą Teofilą Pytko, służącą w domu jego ciotki, matką trojga jego dzieci.

Podkreślmy jednak, że „mezaliansowe” małżeństwa artystów okazały się szczęśliwe.

Dodajmy tutaj jeszcze kilka słów (ciekawostek) na temat filmu Andrzeja Wajdy „Wesele”. Otóż zdjęcia do filmu kręcono w okolicach pałacu w Oborach oraz w Czosnowie. Gdy reżyser zastanawiał się, który z aktorów

mógłby zagrać Pana Młodego (Lucjana Rydla), Krystyna Zachwatowicz, po obejrzeniu portretu Lucjana Rydla stwierdziła, że bardzo przypomina on Daniela Olbrychskiego. W taki oto sposób Panem Młodym w „Weselu” został Olbrychski. Panną Młodą zaś – 18-letnia wówczas Ewa Ziętek. W hali filmowej wybudowano naturalnych rozmiarów kopię słynnej „Rydłówki”. Gdy Wajda, po wypełnieniu jej aktorami, uznał, że jest zbyt obszerna, kazał zwęzić ściany, żeby było tak, jak u Włodzimierza Tetmajera. Meble notabene wypożyczono autentyczne od potomków obu artystów. I jak tu nie wierzyć w to, że „duch Wyspiańskiego przeniknął całe „Wesele”?

Film Andrzeja Wajdy jest wspaniałym przekładem dzieła Stanisława Wyspiańskiego i do dziś pozostaje jedną z najważniejszych adaptacji literatury polskiej w historii.

Opracowano w oparciu o źródła:  
(Akademiapolskiegofilmu.pl?: (Culture.pl):  
dzieje.pl (kultura i sztuka) (pl.m.wikipedia.org);  
magazyn telewizyjny, historia jednego filmu, 6-12. 01.2023



Para Młoda – kadr z filmu Andrzeja Wajdy „Wesele”

(Newsweek)



Portret Lucjana Rydla, 1898

(Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy)



Kobieta w stroju z epoki – mal. Stanisław Wyspiański

(niezlasztuka.net)

Obecny w bronowickiej chacie brat Gospodarza to najslynniejszy poeta Młodej Polski Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865 – 1940), który wcielił się w Poetę, postać z „Wesela”.

# LIST PASTERSKI

## Na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego AD 2023

*W Zmartwychwstaniu Twoim,  
Chryste, Alleluja  
niebo i ziemia się radują.  
Alleluja.*

(Fragment z Liturgii Wielkanocnej Kościoła  
Polskokatolickiego – *Rytuał Kościoła Pol-  
skokatolickiego* s. 485)

### Umiłowani, Siostry i Bracia w Chrystusie Jezusie, Panu naszym!

Dzielę się z Wami, jak każdego roku, wielką radością związaną z nadejściem Wielkanocy, która jest Uroczystością Zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Światło Zmartwychwstania Mesjasza rozproszyło mrok. Dzisiaj Zbawiciel powstał z grobu, odniósł zwycięstwo nad śmiercią, grzechem i niesprawiedliwością, a nam, wierzącym, otworzył bramę Królestwa niebieskiego. Wiele wycierpiał, aby nas zbawić. Święty Paweł Apostoł w liście do Efezjan podkreśla, iż Bóg „z miłości przeznaczył nas dla Siebie, jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa (...) W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski” (Ef 1,5.7).

### Wpatrzeni w Zmartwychwstanie Pana

Największa tajemnica Zmartwychwstania Pańskiego, kryje się w Bożej miłości wobec każdego człowieka. Bóg przysłał Swojego Syna jako Zbawiciela, ponieważ pragnie nas zjednoczyć ze sobą, abyśmy w pełni mogli korzystać z dobrodziejstw Jego łaski. Bóg pragnie nas także zjednoczyć z bliźnimi, zwłaszcza z tymi, którzy cierpią głód i niedostatek. Nasi bliźni w Ukrainie od ponad roku doświadczają ataków zła, które przybiera różne formy, począwszy od ucisku, nękania, aż po śmierć niewinnych. Zło nie odpuszcza. My, jako chrześcijanie, cały czas włączamy się w pomoc naszym Siostram i Braciom ze Wschodu.

Dziękuję wszystkim, którzy aktywnie zaangażowali się w tę pomoc i czynem pokazali, że zawsze jest nadzieja na lepsze jutro. Chociaż naszym Siostram i Braciom w Ukrainie światło zmartwychwstania przesłaniają dziś ciemne



(Archiwum. 1932)

chmury lęku i obawy przed przyszłością, to jednak trzeba mieć nadzieję, że również Im Jezus Chrystus przyniesie upragniony pokój i wolność, którą przed laty także i nasza Ojczyzna tak ciężko wywalczyła.

### Umiłowani, Siostry i Bracia!

Zmartwychwstały Chrystus dodaje nam sił i odwagi do pokonywania trudów i przeciwności życiowych, których często doświadczamy. Zapewnia, że jest z nami „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Zaprasza, abyśmy w naszym życiu wytrwale szli za Nim i stali się dziećmi światłości, a naszym życiem zawsze świadczyli o tym, że Pan zmartwychwstał!

Kiedy nie popieramy kłamstwa i grzechu, gdy pomagamy potrzebującym i jesteśmy wierni wartościom chrześcijańskim, gdy walczymy o prawdę i dobro Kościoła – wówczas stajemy w obliczu zmartwychwstania, dając świadectwo, że w naszych sercach żyje Zmartwychwstały Pan.



Jako dzieci Boże bądźmy świadkami i uczestnikami Jego zmartwychwstania i nowego życia. Trwajmy zawsze w pokoju Zmartwychwstałego Chrystusa.

## **Drodzy Uczestnicy rzeczywistości Zmartwychwstania!**

W te piękne wielkanocne dni, wychwalamy Zmartwychwstałego Pana śpiewając wzniosłe *Alleluja!* Po powrocie ze świątyni zasiadamy do odświętnie przygotowanego wielkanocnymi potrawami stołu, na którym króluje wielkanocny Baranek. Kiedy – jak nakazuje tradycja – dzielimy się poświęconym jajkiem – symbolem więzi, a także symbolem życia, składając sobie wzajemnie życzenia, pamiętajmy o tych, którzy z różnych powodów nie mogą tak świętować: o ludziach chorych, cierpiących, nieszczęśliwych, samotnych oraz o tych, których dotknęła tragedia wojny. Podzielmy się z nimi naszą radością, którą czerpiemy ze Zmartwychwstania Chrystusa, radością wyrażoną nie tylko życzliwym słowem, ale także pomocnym czynem. Nikt nie powinien być zapomniany, opuszczony i głodny.

## **Umiłowani, Siostry i Bracia! Drodzy Bracia w Kapłaństwie!**

W tych świątecznych chwilach łączymy się myślą w sposób szczególny z Biskupami, Kapłanami, Diakonami, Siostrami i Braciami z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie. Trwamy z nimi w jedności świętej wiary i moralności. Przyjmijcie nasze serdeczne życzenia dobrego zdrowia i pomysłności.

Myśli i życzenia kierujemy także do Braci i Sióstr z Kościołów starokatolickich zrzeszonych w Unii Utrechckiej. Bądźcie pełni wiary w Bożą Opatrzność. Niech Dobry Bóg Wam błogosławi.

Wszystkim Siostram i Braciom, Wielebnym Kapłanom z Kościoła Polskokatolickiego oraz wspierających ich w posłudze Diakonom, braciom Alumnom i Ich Rodzinom życzę wszelkich łask Bożych. Zaufajmy Zmartwychwstałemu Chrystusowi, bo każdy, kto w Niego wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

## **Najmilsii!**

Nasza radość przyćmiona jest wojną w Ukrainie i tragedią trzęsienia ziemi, które na poruszającą skalę nawiedziło Turcję i Syrię, zbierając ogromne żniwo w ludzkich istnieniach.

Proszę Dobrego, Kochającego nas Boga, o Jego łaski zwłaszcza dla umęczonego Narodu Ukraińskiego i mieszkańców rejonów objętych trzęsieniami ziemi.

W naszych świątyniach widzimy puste groby, które są przygotowane na pamiątkę zmartwychwstania Pana. Dlatego z nadzieją patrzymy w przyszłość, ponieważ jest z nami zawsze On – Jezus Chrystus, który mówi: „Bądźcie odważni: Jam zwyciężył świat” (J 16.33).

**W świetle głębokiej wiary w Zmartwychwstałego Pana, życzę wszystkim ludziom dobrej woli daru miłości, zgody, nadziei, dobra i pokoju. Obdarzajmy się na co dzień życzliwością, miłością i wzajemnym zrozumieniem. Niech w sercach Waszych zagości wielkanocne świętowanie: Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał! *Alleluja!***

Z okazji Uroczystości Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa zapewniam o pamięci w modlitwie i z serca Wam błogosławię:

*W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.*

**Bp Wiktor Wysoczański**

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP  
*Wielkanoc AD 2023*



Pocztówka z 1932 roku

(Allegro, archiwum)

# Wielkanocne zwyczaje

## Co niegdyś święcono.

Do X wieku święcono jedynie baranka, upieczonego w kawałkach lub w całości na rożnie. Z czasem święcono szynki, kiełbasy, słoniny, całe prosięta i różne ptaki domowe i polne, a także ser i masło. Jaja, bez których dziś nie wyobrażamy sobie wielkanocnego koszyka, pojawiły się w święconym dopiero w XII wieku. Ich symbolikę wyjaśnił w XVIII wieku ksiądz Protazy Neverani. Według niego miały one symbolizować podwójne odrodzenie, a w wielkanocnych obrzędach pojawiły się „na dowód tego, że jako kokosz dwójako niby kurczęta rodzi, raz niosąc owoc, drugi raz wysiadując, tak jak przez Chrystusa dwa razy odrodzeni jesteśmy”. Chleb i słodkie wypieki dołączyły do święconek na początku XV wieku. W przeszłości święcono także ryby, olej, mleko z miodem, piwo oraz przyprawy i dodatki, takie jak chrzan, czosnek, pieprz, sól oraz jabłka i zioła wykorzystywane w kuchni. Wszystko to ułożone w wielkich koszach wystłanych serwetami lub białym płótnem mieszkańcy wsi nieśli do poświęcenia do najbogatszych sąsiadów, mających w swych domach obszerne świetlice, albo ustawiali na placzkach wiejskich, pod krzyżami i kapliczkami przydrożnymi, lub na dworskich dziedzińcach i gankach i tam w podniosłym nastroju oczekiwali na przybycie księdza.

Obecnie, zarówno w miastach, jak i na wsi ludzie zanoszą do kościoła jedynie małe koszyczki z jajkiem, kiełbasą, kawałkiem chleba i solą, i koniecznie z barankiem – symbolizującym Chrystusa Zmartwychwstałego.



(Party)

**Groby Pańskie.** W Wielki Piątek ubierano grób Chrystusa, przystrajając go kwiatami. Wyściełano kobiercami, strojono kaplicę ku temu przeznaczoną z wielkim przepychem, na jaki stać było kolatora i parafian. Czasem czyni to jakaś pobożna rodzina. Po miastach tłumy na-

wiedzają grób Chrystusa, a pobożniejsi starają się odwiedzić wszystkie kościoły i groby.

Zygmunt Gloger, *Rok polski...*

**Kalwarie.** W Wielkim Tygodniu, a przede wszystkim w Wielki Piątek, w sanktuariach zwanych kalwariami i w niektórych



(Dzieje)

przyklasztornych kościołach odbywają się widowiska pasyjne. Kalwarie, te zespoły architektoniczne świątyń, kaplic, stacji i ścieżek Męki Pańskiej, często budowano na wzgórzach, aby przypominały krajobraz jerozolimski. Wznoszono je po to, aby umożliwić wiernym, którzy nie mogli pielgrzymować do Ziemi Świętej, jak najpełniejsze przeżycie misterium Męki i Śmierci Chrystusa.

**Na fot.** najstarsze, największe i najświętniejsze XVIII-wieczne polskie sanktuarium pasyjne pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej. Wzorowane ono było na XV-wiecznej Kalwarii hiszpańskiej w Kordobie. Widowisko przedstawia opisanie w Biblii dzieje Męki Chrystusa.

**Pisanki.** Jaja zdobi pół świata. Zajęciu temu oddają się nie tylko gospodynie, ale i wielcy artyści. Wielu naszych przodków w jaju właśnie widziało początek wszechrzeczy. Nieraz zresztą jedno nie wystarczało. Fiński epos „Kalewala” mówi, że świat powstał z sześciu jaj, i to złotych. Ale to nie wszystko – z jaj rodziły się mityczne postaci. Jak chociażby piękna Helena. Nie należy się więc dziwić, że jajka zdobiono. Udekorowanie skorupki według wierzeń ludowych potęgowało ich moc, a pisanka stała się potężnym amuletem – przeciw złym mocom, nieprzyjaznym duchom, chorobom i urokom. Dawała przede wszystkim nadzieję na życie wieczne. Im ładniej była ozdobiona, tym lepiej.

Farb do malowania jaj dostarczała przyroda. Czerwony kolor otrzymywano z olchowego czy dębowego wywaru, pomarańczowy zapewniała marchew, brązowy – łupiny orzecha, błękitny – owoce tarniny, zielony – pokrzywa. Tak było w Europie, ale w podobny sposób ludzie radzili sobie



(Kalwarie 24)

na innych kontynentach – uważnie rozglądali się, co rośnie koło domu.

**Lany Poniedziałek.** Poniedziałek Wielkanocny upływał pod znakiem dyngusowej zabawy. Na wsiach panował nieopisany rwetes, woda lała się strumieniami.

Zwyczaj ten jest powszechny w całej Polsce, ale niemal w każdym regionie obchodzony jest nieco inaczej. Ciekawostką jest to, że nie wszędzie obcho-

dzono Lany Poniedziałek. Kaszubi na przykład, zamiast polewać się wodą, mieli w zwyczaju kąpać się w rzece, jeziorze czy morzu. Miało to chronić przed chorobami i nieszczęściami. Natomiast w Małopolsce w Lany Poniedziałek pojawiały się maskary i stwory owinięte słomą i dmące w hałaśliwe trabki. Spacerowały one od chaty do chaty polewając wodą tak panny, jak i mężczyzn. Oczywiście od zmożenia można było się wykupić podarunkami.



(Dziennik Zachodni)

# Świąteczne przygotowania

Wielki Tydzień był i pozostaje nadal okresem wzmożonych przygotowań do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Początek Wielkiego Tygodnia na dawnej wsi był czasem gruntownych porządków w domu i zagrodzie. W tym okresie widoczna była radość z wiosennego odradzania się przyrody. Ustępowanie zimy zachęcało do odnowy i porządkowania. W tym czasie sadzono i szczepiono drzewa, wierząc, że wszystkie się przyjmą i pięknie będą się rozwijać. Gospodynie zajmowały się sprzątaniami chaty i całego obejścia. Bielono izby, upiększano wnętrza nowymi ozdobami, wypychano sienniki świeżym sianem, wietrzono ubrania, pierzyny, myto stoły, ławy, podłogi. Gospodarze robili porządki w zagrodzie, palili śmieci i stare rzeczy (miotły, szmaty), by obejście na czas świętowania było czyste. Porządki miały także symboliczne znaczenie – wymiatano z domu zimę, a wraz z nią wszelkie zło i choroby.

**Mieszkańcy wsi troszczyli się o świąteczny wygląd swych chat, ale też o oczyszczenie swego serca w konfesjonale i wyrzucenie żali, aby godnie przeżywać wydarzenia Misterium Paschalnego i stać się nowym, lepszym człowiekiem.**

Przedświąteczna krzątanka ogarniała wszystkich. Dziewczęta przygotowywały pisanki do święcenia i ofiarowania w prezencie. Młodzi chłopcy robili drewniane kołatki, którymi „klekotali” w czasie nabożeństw Triduum Paschalnego. Nikt się nie obijał i nie lenił, bo do wieczornego nabożeństwa wielkoczwartkowego powinny być zakończone wszystkie najważniejsze prace porządkowe.



(Muzeum Historii Polski)



WESOŁO O ALLELUJA!

(Muzeum Historii Polski)

W Wielkim Tygodniu, począwszy od środy, obserwowano przyrodę, która według tradycji miała być przepowiednią pogo-

dy na cały rok: środa odpowiadała wiosnie, czwartek – latu, piątek – jesieni, sobota – zimie. Czasami już w Wielką Środę, nazywaną „żurową”, rozpoczynały się niecodzienne wydarzenia.

Wszystkie umartwienia i smutki Wielkiego Tygodnia nieco rozweselał „pogrzeb żuru i śledzia” organizowany właśnie w środę lub Wielki Piątek. Symboliczne pożegnanie tych zniechęconych po sześciu tygodniach postu potraw dawało nadzieję na szybkie świętowanie i było okazją do psot. Należy dodać, że posty dawniej były przestrzegane bardzo rygorystycznie, zwłaszcza wśród biednej ludności wsi, zarówno ze względów religijnych, jak i materialnych. W prześmiewczej zabawie „pożegnania żuru” brała udział przede wszystkim młodzież, która na drzewie wieszala garnek żuru wymieszanego z popiołem i innymi śmieciami oraz rybie szkielety, a następnie wszystko strącała wśród śmiechu i figli, by ostatecznie skorupy garnka i śledzie zakopać w ziemi.

(Na podst. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej)

# Emaus i Rękawka

Ze Świętami Zmartwychwstania wiążą się tradycyjne lokalne zwyczaje: w Krakowie są to Emaus i Rękawka. Emaus był początkowo uroczystym, odbywanym w drugi dzień świąt spacerem krakowskich mieszczan na Zwierzyniec, upamiętniającym znane z Ewangelii ukazanie się Zmartwychwstałego Chrystusa uczniom wędrującym do Emaus. Z czasem u celu wędrówek zaczęto ustawiać kramy ze słodyczami i zabawkami, pojawiły się kapele przygrywające spacerowiczom; Emaus stał się ostatecznie wesółym wielkanocnym festynem i w tej formie przetrwał do dziś.

We wtorek zaś odbywa się krakowska Rękawka. Mieszkańcy podwawelskiego grodu

spieszą wówczas na kopiec Kraka, legendarnego założyciela ich miasta (kopiec usypano niegdyś nosząc ziemię w rękawach odzieży – stąd nazwa *Rękawka*), aby uczcić jego pamięć. Zabierają ze sobą to, co w ich domach pozostało jeszcze z wielkanocnego jadła, by na miejscu rozdać je potrzebującym.



Święto Rękawki na Kopcu Krakusa

(Podgórze)

## Wielkanoc sprzed lat:

Palmy, święconki, pisanki, śmigus. Tak dawniej wyglądało świętowanie.

Archiwalne zdjęcia (*radomsko naszemiasto*)



# Wielkanoc na świecie

## Chile

W drugą niedzielę Wielkanocy, jak co roku w Chile ma miejsce wyjątkowa w skali światowej uroczystość „Fiesta de Cuasimodo\*”. Tysiące jeźdźców „huasos” galopuje w procesji konnej eskortując pięknie udekorowany wóz, którym jedzie ksiądz wiozący Najświętszy Sakrament. Ta niedzielna Komunia Święta zanoszona jest chorym i osobom w podeszłym wieku, którzy w okresie wielkanocnym nie mogą przyjść do kościoła.

Tego dnia odświętnie ubrani wierni wcześniej opuszczają swoje domy, stoją w grupach, patrząc w dal, wyczekująco, aby zobaczyć niezwykłą procesję „Correr a Cristo”, tj. Chrystusa „biegnącego”. Gdy widzą uroczysty orszak złożony z jeźdźców na koniach, udekorowanych wozów i rowerów wiwatują „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Najświętsza Maryja Panna!”. W tle słychać rżenie koni wraz ze skrzypieniem kół powozów i okrzykami tłumu jeźdźców *Cuasimodo* „przybywa”! Kapłan błogosławi tłum wiernych.



Komunia chorego w Chile

(identidadyfuturo.cl)

Mężczyźni zdejmują kapelusze na znak szacunku, pochylają głowy. Kobiety pobożnie się żegnają. Niektórzy klękają. Uczucie głębokiej wiary ucisza głosy. Pan przeszedł. Nadzieja się odrodziła.

## Skąd wywodzi się taka tradycja?

Sobór Trydencki (1545–1563) nakazał wiernym przystępować do Komunii świętej przynajmniej raz w roku. Powszechne przekonanie głosi, że Święto

Cuasimodo zaczęto obchodzić w Chile już w czasach kolonialnych, tj. w okresie od XVII do XIX wieku, w różnych miejscowościach części środkowej. Wówczas księża zaczęli odwiedzać mieszkańców nawet z najbardziej odległych zakątków kraju. Chodziło o to, aby ci, którzy z różnych powodów nie mogli przyjść do kościoła, nie zostali pozostawieni bez przyjęcia Komunii św. Efektowne ornaty kapłanów, kosztowne naczynia liturgiczne czy pozłacane krzyże były łakomym kąskiem i łatwym celem dla bandytów, którzy zbrojnie napadali na duchownych samotnie podróżujących wiejskimi drogami. Jako środek odstraszający i zapobiegawczy zaczęto organizować dla duchownych uzbrojone konne eskorty. Zwyczaj eskortowania szybko się rozrósł, ponieważ każdy chciał być częścią tej pięknej procesji. Kapłan podróżujący z eskortą polnymi drogami stał się symbolem zwycięstwa dobra i pobożności nad chciwością i żądzą bogactwa, dlatego ten obraz tak szybko przeszedł do chilijskiego folkloru i kulturowany jest do dziś.



Procesja w Chile

(cooperativa.cl)

## Sycylia

W północnej części Trapani, na szczycie góry Erice znajduje się średniowieczne miasteczko, które od niepamiętnych czasów uważane było za miejsce święte.

Szczególnym miejscem w Trapani jest kościół del Purgatorio. Przechowuje się tutaj figury świętych używane podczas jednej z najstarszych, bo liczącej ponad 400 lat, procesji wielkanocnych we Włoszech – La Processione dei Misteri.

Mimo, że we Włoszech organizowanych jest wiele procesji, to ta w Trapani znana jest na całym świecie i ściąga co roku do miasteczka najwięcej turystów. Misteri Trapani jest ceremonią wyjątkową, trwającą prawie całą dobę. Przedstawia sceny z Pasji Chrystusa.

Procesja rozpoczyna się w Wielki Piątek o godz. 14 i trwa aż do Wielkiej Soboty. Wyrusza z kościoła del Purgatorio (do którego powraca, za-



Procesja Misteri w Trapani

(itrapani.gds.it)

taczając obszerne koło) i prowadzi głównymi ulicami miasta, wśród żarliwych modlitw mieszkańców. Mężczyźni i kobiety ubrani na czarno z trwoga na twarzach obserwują dostojny przemarsz procesji. Figury z XVII i XVIII wieku ozdobione srebrnymi ornamentami i kompozycjami z egzotycznych kwiatów stoją na specjalnych platformach

niesionych przez mężczyzn. Ze względu na to, iż są one noszone na ramionach w 24-godzinnej procesji, do wykonania tych niezwykłych figur wybrano specjalną technikę. Ważne było, aby figury nie były zbyt ciężkie. Szkielety figur wykonano z drewna i korka, resztę z tkanin, zaś wykończenie stanowi masa papierowa. W środku figury są puste. Każda ze scen Pasji składa się z kilku figur. Wśród postaci dostrzec można hiszpańskich żołnierzy z XVII wieku, a ich oblicza przypominają znienawidzonych przez Sycylijczyków dowódców.

To jedyna taka ceremonia, pełna dewocji, wiary i folkloru. Nigdzie indziej nie jest tak wyczuwalna jak tu teatralna dramatyczność pokazywanych scen, jakby tu i teraz odbywała się prawdziwa Męka Pańska. To chyba najbardziej fascynujący i wzruszający przejaw sycylijskiej religijności.

Oprac. na podstawie:  
<https://www.chicureohoy.cl/>  
[www.humanitas.cl](http://www.humanitas.cl)  
[www.misteritrapani.it](http://www.misteritrapani.it)



Procesja Misteri w Trapani

(itrapani.gds.it)

# RODZINA

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem i nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: [redakcja@polkat.com.pl](mailto:redakcja@polkat.com.pl)  
Skład i druk: Fotoskład. Nakład: 1250 egz.

## Zaproszenie w gości

(opowiadanie)

Dawno temu, w pewnej wsi, blisko lasu, mieszkał w lichej chatce biedny młynarczyk, Jasio. Pracował u bardzo bogatego młynarza za niewielką opłatą. Młynarz nie przejmował się tym, że pracowity chłopak często chodzi głodny i nie zawsze starcza mu na zapłacenie komornego. Jasio mieszkał razem z niewidomą młodszą siostrą Kasią. Pewnego dnia, kiedy zabrakło Jasiowi na spłacenie długu, młynarz krzyknął:

– Dość już! Dłużej nie mogę czekać. Albo jutro oddasz mi swój dług, albo wynoś się stąd!

Zrozpaczony chłopak prosił jeszcze młynarza, żeby ulitował się nad nim, ale to nic nie pomogło. Młynarz potwierdził tylko, że jego decyzja jest ostateczna. Cóż więc było robić? Jasio postanowił zakończyć swoją niedolę. Pomyślał, że jak już nie będzie go na tym świecie, to może młynarz ulituje się chociaż nad jego siostrą. Wziął więc powrót i poszedł do lasu. Wyszukał miejsce dobrze zarosłe krzakami, żeby go nikt nie widział i już miał się powiesić, kiedy nagle usłyszał głos:

– Janie! Janie! – głos pochodził nie wiadomo skąd. Czyżby ktoś mnie podpatrywał? – pomyślał chłopak i poszedł głębiej w las. Znalazł jeszcze większą gęstwinę i już szykował się na wisielca, kiedy znowu usłyszał wołający go głos:

– Janie!, Janie! To ten sam głos – pomyślał Jasio i poszedł dalej. Wyszedł z lasu na drogę i zobaczył krzyż. Stał przed nim i zaczął się nad sobą użalać, ręce załamywać.... I nagle słyszy ten głos:

– Janie! Janie! Dziś będę u Ciebie. Coś się zaradzi.

Ucieszony wrócił do swojej chatki i zaczął sporządzać z resztek pożywienia poczęstunek dla gościa, kiedy usłyszał pukanie. Wstaje więc i otwiera. Wchodzi dziad, ale jaki biedny! Spod łachmanów widać nędzne ciało. Dziad prosi o pożywienie.

– Nie mogę ci nic dać. Widzisz, to wszystko, co mam. Ale to nie dla mnie, tylko dla niego, bo ma przyjść do mnie Ten z krzyża.

Ale Biedak swoje gada, że nie ma już siły, żeby dalej iść i żeby go wspomóc. Młynarczyk ulitował się nad niedolą i nakarmił dziada. Biedak pożywił się, podziękował i wyszedł.



Święconka

(dolnoslaskie nasze miasto)

– Braciszku! Braciszku, ja widzę, przejrzałam! – siostra wybiegła z zapiecka i krzyczy z radości.

Jasio idzie do komory, a tu pełnojadła, przyodziewku i pieniędzy. Ręce rozłożył z podziwu i zawołał:

– To Ten z krzyża był. Jestem bogaty! Oddam dług!

Gdy oddawał dług młynarzowi, zwierzył się z tego, co się stało. Młynarz postanowił, że i on zaprosi Tego z krzyża w gości. Poszedł pod krzyż ze swoim zaproszeniem. A teraz czekał już na gościa. Przecież powiedział, że przyjdzie przed burzą jeszcze dzisiaj wieczorem. Naszykował więc obfity stół i czekał.

Burza nadchodzi, ale gościa nie widać. Wtem słyszy pukanie. Cichutki głosik za drzwiami nieśmiało prosi, żeby otworzył. Patrzy młynarz, a to dziecko – biedna sierotka odziana w chustę, prosi o ochronę przed burzą. Boi się błyskawic, grzmotów i ciemności.

– Uciekaj, włóczęgo! – przepędza sierotę młynarz. A gdy sierotka dalej go błaga o ratunek – szczerze dziecko psami i krzyczy za nią: – Ja tu czekam na swojego gościa, Tego z krzyża!

Z wielkim trzaskiem piorun uderzył w zagrodę młynarza. Wszystko stanęło w płomieniach.

Na drugi dzień idzie młynarz pod krzyż i użala się:

– Czemu żeś do mnie nie przyszedł? Gdybyś przyszedł, nie spaliłbym się...

– Byłem u ciebie. Byłem, ale żeś Mnie poszczuł psami! – odparł głos z krzyża.

Oprac. (adonai. pl)